

Dosyć, dosyć! Czas drogi! wykrzyknął Zaręba. Hej! kto ma jeszcze nieco oleju w głowie, dalejże za mną! Mówiąc to wydobyl po tężny nóż paragwajski z pochwy i ruszył w las. Za nim poskoczył Stefan i obaj rąbiąc gęszcze polyskującą stalą, schylając i wywijając się na wsze strony, jak dwa węże sunęli w czarną otchłań puszczy.

Podczas gdy Zaręba ze Stefanem badali położenie i grunt na nowych szakrach, trzej desperaci polscy wymyślając nieustannie na Brazylię wlekli się zwolna po samym wierzchołku wzgórza, spoglądając po dołach i oglądając się co chwila w około siebie. Kroczyli stroną bezleśną, gdyż do lasu czuli jakiś nieprzewidywany wstręt.

Schodząc na drugi bok góry ujrzeni opuszczoną budę z gałęzi i patyków, pokrytą liśćmi i długą trawą stepową. Domyślił się natychmiast, że był to rancho (rancho — buda w lesie) szefa i jego służby, którzy przed miesiącem bawili tu, czyniąc pomiary.

No chociaż tyle dobrego. Będziemy mieli przynajmniej gdzie przeczocować i mówić to zeszli do budy i wzięli ją w posiadanie. Ponieważ wszyscy trzej byli zmęczeni i głodni zabrali się do posiłku, który przynieśli ze sobą z domów. Niewykwinną ucztę popili zimną wodą, której małeńkie źródło odkryli kilkanaście kroków poniżej.

Mijała godzina, mijała druga i trzecia. Nasza trójka spożywszy obficie darów Bożych gawędziła szeroko o tem co się dzieje w starym kraju, czy pada tam już śnieg, czy kropią tylko zimne deszcze jesienne. Płaksa wszczął nawet spór polityczny i dowodził, że między Austrią a Rosją wisi wojna na włosku, i że wybuchowi jej stoi tylko na przeszkodzie poganian Turka, gdy jeden z gawędzących doszł do dołu pod nimi wynurzające się z cieniów puszczy jakieś postacie.

Wszelki duch Pana Boga chwali! zawołał A to co? krzyknęli inni podnosząc głowy i patrząc pilnie na dół.

Bugry! Wrasnął na całe gardło pan Płaksa i co tchu skoczył by ukryć się w budzie.

Do broni wiara! zakomenderował drugi się gając szybko za rewolwer, podczas gdy trzeci ten sam, który spostrzegł pierwszy nieznane postacie i przez cały czas przypatrywał się im pilnie, zawołał:

U licha, też to nasi! Czy być może? zapytał niedowierzająco drugi? A żkąd by oni mogli tu wziąć się?

Zaprawdę! Zaręba i Stefan! zawołał po chwili głośno i zaczął razem z towarzyszem wywijać rękami po nad głową na znak powitania i wielkiej radości z powrotu towarzyszy.

Nie trwało długo, a koloniści, których wzięto z początku za bugrów stanęli na wzgórzu. Obejrzelismy całą Karwałję mówili Zaręba chowając do pochwy długi nóż. Ale niestety! pomimo urodzajności gruntu kolonia ta nie nadaje się dla nas.

Dlaczego? zapytał ciekawie już był z budy, trzymając szakrę.

Dla trzech rzeczy. Po pić brak do niej za odległa od miejsc zbytu szakrach wody, drogę; po drugie, że brak na niej wody; po trzecie, że Karwałja, wysuwając się na sam przód wszystkich. Tylko spojrz miasanie po ziemi, to już wiemy, co ona warta. To nie ziemia, to pustynia, to pogański kraj!

A jak go to ochrzcił. Karalja, Karwalja, czy jakoś tak podobnie, a tu tymczasem, jak bracia sami widziecie jest nie innego jeno prawdziwa Karwalja.

Karwalja! Karwalja wyrwało się z piersi dwóch innych i poczęli lekko błądzić wzrokiem po wzgórzu, jakby szukali trzech wiekopomych krzyżów.

Tak, tak, mój Zarębo trzepał dalej gadatliwy Płaksa. Szkoda w szego trudu i chodu po gęszcach. A jakieście to objechali sprytnie te puszcze. Tam weszli, a tu wyszli. Istne dziłusy.

Eh! tak źle nie jest. Trud mój opłacił mi

—Mniejsza o to; potrzebuję ich tylko dla zrobienia dyweryoi.

Zgoda. Wydam rozkaz dowódcy, by słuchał pana we wszystkim. Jest teraz jednasta, będziesz ich pan miał w swej faktoryi równo o dwunastej. Bardzo mi przykro, że nie mogę skuteczniejszej udzielić pomocy, której masz pan prawo wymagać odemnie i pomóż tym nieszczęśliwym kobietom. Ale daję panu słowo, że pomczę je, skoro tylko okręć wojenny, który oddalił się na kilka dni, powróci do Porto Novo.

Paweł pożegnał rezydenta, zwołał murzynów z faktoryi pani Essone i wypytywał się o szczegóły napadu i ucieczki bandytów.

Domyśliwszy się z ich opowiadań, że sprawcą zamachu był Gadome, postanowił przepatrzyć zarośla i las, położony na północ od Porto Novo, w nich bowiem banda jego grawowała najczęściej.

Następnie zebrał załogę swego statku i opowiedział im o co chodzi.

Kapitan Labourbique i majtkowie jednozgodnie zapewnili o swej gotowości scigania bandytów.

Wtedy Paweł wyłożył im swój plan.

—Czterech z was sądzię na wielką łódź z czterema wiosłarzami murzynami i popłynię wzdłuż brzegu jeziora; a czterech pozostałych wraz z kapitanem pójdziecie zemną. Ofiarowani mi przez rezydenta oddział zajmie las od wschodu, Tym sposobem utworzymy trzy oddziały, jednocześnie posuwając się ku nie-

się sownie, odrzekł Zaręba, bo oto znalazłem dwie cudne orchideje (pasczyły na drzewach o prześlicznych nieraz kwiatach) i mówiąc to wskazał na dwie piękne rośliny, które Stefan wyrwydub trzymał w ręku. Jedną z nich zaczęła była co dopiero rozwijać śliczne kielichy purpurowych kwiatach z białymi pasami, nakrapiane gęsto złotymi i ciemno fioletowymi cętkami. Co zaś do nurkowania po puszczy, to nie łatwiejszego, jak chodzić pikadami wyścigami przez innych.

Nie wiem co za wartość mieć mogą te czupradła zielne, co to ni róża, ni fiołek, ani bławatek, prawit znów Płaksa. Taż to byłby brak rozsądku wlec coś podobnego ze sobą na kolonję.

A to byłby brak rozsądku, znalazłszy dziesięć milów w lesie, kopnąć je nogą i wracać do domu z próżnymi rękoma, zawołał Zaręba. Te dwie orchideje, to dziesięć milów. Rzekłszy to, zaczął zbierać chrust i suche gałęzie, by rozniecić ogień i przyrządzić wieczerzę, gdyż słońce miało się już ku zachodowi. W pracy tej pomógł mu Stefan i za pół godziny buchał wesoło ogień obok którego zasiedli koloniści i gwarzyli o tem co przeszli i co ich jeszcze czeka.

Zaręba gawędząc z towarzyszami piekł na długim drewnianym łożnie spory kawał suszonego mięsa, który polewał kilkakrotnie wodą w celu usunięcia z niego zbyszłej soli.

Gdy mięso było gotowe, krąjał je wszyscy po kawałku wprost z różną i jedli z chlebem. Później przyrządzono sobie matę z gwałrowymi liśćmi i pito ją do późna w nocy.

O północy mniej więcej położono się na spoczynek. Jeden tylko Stefan pozostał do samego rana przy ognisku, podsycając je ciągle drewnkami, gdyż nie dowierzał drapieżnym bestyom w lesie. Z braskiem dnia powstali wszyscy i posilwszy się matą i chlebem ruszyli z powrotem do domów.

Karwalja, Karwalja! brzmiało na drugi dzień po powrocie kolonistów na ustach wszystkich w kolonii, jak pieśń pogrzebowa, jak wyrok śmierci. Wyraz ten posiadał w sobie tyle niewysłowionej gorczy, tyle smutku i zwątpienia, że cała linja Injustica, jak jeden jedyny mąż zaprotestowała przeciw przesiedleniu ich na kolonję Carvalhos, czyli jak ją przechrzcił genialny Płaksa na Karwalję. Do ich protestu przyłączyli się protesty wszystkich innych linii z pobliskich kolonij, które odczuły głęboko ból i rozpacz swych braci z linii Injustica.

Dziwna zaiste jest potęga słowa. Po przewzaniu kolonij Carvalhos, (po polsku „Dęby“) Karwalja mogłaby być rzad brazylijski przemienić szakry na Carvalhos w najlepsze grunty w Brazylii, oblać wodą każdy z nich z osobna, pobudować na nich drogi kołowe i żelazne wzdłuż i wszerz i umieścić pod ich bokiem wszystkie centra konsumcyjne, a nie zwabiłyby na nie ani jednego z naszych kolonistów.

Niesprawiedliwość wołająca o pomstę do nieba! Wołano ze wszystkich stron. Rzucono kolonizacy i zagladano po kilkakroć do redakcyi „Gazety Polskiej“, która podówczas li czyta już kilka lat istnienia i była najstarszem pismem polskiem w Brazylii. Niesprawiedliwość rzędu i cetera wali wymierzyć lub zmusić odpowiednią władzę do wymierzenia sprawiedliwości pokrzywdzonym i dania im zupełnego zadośćuczynienia. Koloniści chodzili kilka razy do stoicy i wracali z niej z pękami pięknych słówek i pocieszających obietnic; konsul pisał reklamacje do władz brazylijskich, władze znów stały depesze i off cya do szefa kolonij, szef kolonij toż samo znów do władz, nawet pocziwa „Gazeta Polska“ w obronie interesów polskich w Brazylii palnęła kilka sarszystych i sążnistych artykułów na temat „Krzywdy osadników polskich w Brazylii“ lecz pomimo tego wszystkiego, pomimo zgiełku i wrzawy sprawa kolonij Injustica nie postąpiła naprzód ani o włos.

Na ustawiczne nalegania ze wszech stron odpowiadano na nutę „Paciencia, paciencia!

przyjacieli. Przez cały czas pochodu będziemy utrzymywali z sobą łączność i jeżeli po dwudziestu czterech godzinach nie napotkamy bandytów, zjeździemy się w wiosce Adjode i naradzimy się, co czynić dalej. Weźcie z sobą broń, amunicję i żywność. Pomocnik kapitana i kucharz będą pilnowali statku.

Kucharz chory na febrę, nie oponował przeciw temu rozkazowi, lecz pomocnik prosił jak o największą łaskę, by nie pozostawiono go bezczynnie na statku i Paweł zgodził się zabrać go ze sobą.

Po przybyciu nadesłanego przez rezydenta oddziału murzyńskiej gwar y narobowej, Paweł kazał dać żołnierzom po miarce wódki, rozdzielił pomiędzy nich porcję ryżu, poczem trzy kolumny wyruszyły w pochód wobec zdziwionych mieszkańców miasta, nie mogących zrozumieć, jakim sposobem człowiek prywatny ośmiela się czynić wyprawę, przez obu królów uważaną za niebezpieczną i do tego dla dwóch kobiet białych, które prawdopodobnie już nie żyją.

Paweł, zajęty przygotowaniami do wymarszu i niespokojny o los kobiet, nie spozostęgił, że wierny pies nie odstępował go ani na chwilę i dopiero gdy wraz z oddziałem swym znalazł się za miastem, zwrócił na niego uwagę.

Ach zauważyłeś mnie nareszcie wyrażał wzrok psa—i ja pragnę przyczynić się do uwolnienia mej pani i jej matki i potrafię po-

Nikom nie stanie się krzywdą. Cierpliwości, a jakoś to się złoży.

Zamęt taki trwał rok cały i każdemu kto go obserwował z daleka, przedstawiał się on jak wielkie koło ludzi pędzących jeden za drugim wśród których byli pokrzywdzeni, krzywdziciele i obrońcy i którzy biegnąc z miną policyanta chcącego chwycić złodzieja, w o-łali jeden za drugim „Złodzieje, rabusie! Łapajcie, chwytajcie!

Gdzie jednak byli owi rabusie i złodzieje nikt nie wiedział, gdyż jeden gonił drugiego, a wszyscy razem gonili nie.

Pocieszna ta, lecz zarazem i smutna historia skończyła się tem, że cały szereg goniących od najmniejszego do największego, zdyszani i zmęczony ciągle gonieniem, zaprzestali gonitwy.

Koloniści, którzy nie kupili ziemi u Łodrygi zostali wycuci ze szakrów i rozprószyli się po innych kolonjach. Na Karwalję nie poszła ani jedna rodzina i kolonia ta, za której poświęcił szef kolonizacy wybrał od rzędu marną sumkę 5 tysięcy milów, istnieje dziś tylko w archiwach publicznych.

Szezo babci, toi hromadci (Co babce to i hromadce) mówił Stefan do żony po roku wálki z niepewnością o jutro.

Ale trafia mi się kochana Anusiu niczego szakier na linji Miseria. Wprawdzie do sadzenia jest on nie wysmienity, ale za to co herwa, to herwa.

C. d. n.

Wiadomości z Brazylii.

Parana

Brazylijanie emigrują. Minister rolnictwa w Rio został zawiadomiony, że w stanach Parana, Santa Catharina i Rio Grande do Sul uwijają się agenci, którzy werbują Brazylijanów do emigracy do sąsiedniej republiki Paragwaj i osiedlania się na kolonji Hoenan, położonej tuż nad rzeką Parana i oddalonej o kilka godzin drogi od miasteczka Villa Encarnacion. Kolonia Hoenan została założona przy końcu zeszłego roku. Liczy 622 mieszkańców, z których 348 jest Brazylijanów, prze-ważnie pochodzenia niemieckiego. Dr. Goncalves Junior, naczelny dyrektor kolonizacyi dostał polecenie od Ministra rolnictwa, by użył wszystkich środków dla zapobieżenia emigracy do Paragwaju. Dodac musimy, że republika Paragwaj nie nadaje się wcale dla emigracy europejskiej, tak z powodu gorącego klimatu, jak bardziej jeszcze dla lichych rządów, ciągłych rewolucyj i ogólnego zastoju we wszystkich gałęziach wytwórczości ludz-

Nieszczęśliwy wypadek na kolei. Na linii Paulo Frontina, koleji Sao Paulo Rio de Janeiro, do wagonu pociągu będnącego już w ruchu, uczynił to tak niezgrabnie, że wpadł pod koła i został przejechany. Nieostrożny pazeł po kilku godzinach meczarż zakończył swoje życie. Wypadek ten przesłał do biura statystyczne w Kurytybie, dał następujące, ciekawe wiadomości o swym muncypium. W muncypium Tibagy znajduje się 3 tysięcy kilometrów kwadratowych ziemi pod uprawą (rosów i kapejrow), 19, tysięcy klm. kwadr. ziemi nieuprawnej, 26,275 klm. kwadr. ziemi pokrytej dziewiczymi lasami i 2.500 klm. kwadr. pastwisk. Najwyższe góry są Prata, Apucarana, Agudos i Mundo Novo. Oprócz tego wyl cza on wiele rzek i gór w których mają znajdować się szlachetne kruszce i drogie kamienie.

Jeszcze wypadek na kolei. Coś poczytna psuć się w służbie na tutejszych kolejach żelaznych, gdyż od pewnego czasu wypadki na nich stają się coraz częstsze. Przed tygodniem odbywał się odpust w Paranagwie, na który zebrało się wiele ludzi z okolicy i przyjechało wiele nabożnych z Kurytyhy. Adolf Müller

módz ci. Pamiętaj, jak w Pantin uwolnił mi ją połączonemi siłami? Rachuj i teraz na mnie, a ręczę ci, że nie zawiedziesz się.

Dobrze—pomyślał Paweł—on ułatwi mi moje zadanie—a głośno dodał:—Chodź z nami.

Bibi podziękował radosnymi skokami i wybiegł przed kolumną, co oznaczało: „Pokażę ci drogę.“

Paweł ubrany był po myśliwsku: miał na sobie bluzy z kilkoma kieszeniami, z materjału nie lękającego się gałęzi kolczastych, lekkie w formie kasku kapelus, buty z długimi cholewami, pas z ładownicą, torbę z żywnością, strzelbę i dwa rewolwery.

Kapitan i majtkowie mieli również buty z cholewami i kaski, ładownice, torby, strzelby, rewolwery i topory.

Co zaś do murzynów, ci byli tylko w przepaskach, w kapeluszach ze słomy plecionych, na plecach mieli torby z żywnością, całem zaś ich uzbrojeniem były strzelby skalkowane.

Oddział wspierany z lewej strony przez załogę łodzi, a z prawej przez zbrojną siłę rządową, posuwał się w kierunku osady zajmowanej przez króla zarośli.

Nieznosny upał utrudniał nieco pochód, ale na szczęście oddział wkroczył wkrótce w las i ukrył się choć w części przed palącymi promieniami afrykańskiego słońca.

Jakkolwiek Paweł wyruszył po uprowadze niu kobiet dopiero w ośm godzin, miał jednak

piekarsz w Paranagwie, ubrawszy się odświętnie z dwoma córeczkami wyszedł na stację, aże by obaczyć, czy w przyjeżdżającym z Kurytyby pociągu nie przybędzie kto z jego znajomych. Ponieważ szczerpa stacya w Paranagwie była obsadzona ludźmi czekającymi również na krewnych i znajomych z Kurytyby, Muller stanął z dziećmi na torze kolejowym, po którym od dłuższego czasu nie jeździły pociągi. Punkt o jedenastej wpada na stację pociąg i czy przez pomyłkę, czy z rozmysłu zamiast na zwykły sobie tor pędzi na ów, gdzie stał piekarsz z rodziną. Lokomotywa przewróciła Mullera, druzgocąc mu obie nogi i ręce, zabiła starszą córeczkę i pokaleczyła młodszą. Nieszczęśliwą rodzinę przeniesiono do ich domu, gdzie ojciec po kilku dniach meczarż zakończył życie. Młodsza córka piekarsza pozostaje pod opieką lekarską, lecz nie wiadomem jest czy zdoła ona wyleczyć się z ran otrzymanych w zderzeniu z lokomotywą. Ponieważ wypadek ten stał się na stacyi i przy okolicznościach, które obwiniają bardziej służbę kolejową, jak widzów, przeto należałoby oczekiwać, że zarząd kolejowy przeprowadzi surowe śledztwo w tej sprawie i ukarze przykładowie winnych.

Rio de Janeiro

Nowe prawo imigracyjne. Prezydent republiki przedstawił w parlamencie projekt zmienienia dotychczasowego sposobu kolonizacyi. W tym celu polecił ministrowi rolnictwa opracować warunki na których ma być prowadzone zaludnianie ziemi w Brazylii. Warunki te są następujące:

Rząd nie udziela więcej przewozu bezpłatnego przez ocean i nie opiekuje się imigrantami, którzy przybędą do Brazylii zwabieni przez agentów emigracyjnych.

Rząd roztacza natomiast jak najszerzą opiekę nad imigrantami, którzy z własnej woli i za własne pieniądze przybędą II lub III klasą okrętową i przedstawią chęć osiedlenia się na kolonji. Rząd wyznaczy im bezpłatnie loty ziemi na kolonji rządowej, którą sobie obiorą.

Imigranci, którzy chcą otrzymać ziemię na kolonjach, muszą natychmiast po przybyciu do Rio de Janeiro lub ktoregokolwiek innego portu w Brazylii przedstawić swój zamiar osiedlenia się na ziemi.

Imigrantom, którzy oświadczyli chęć osiedlenia się na ziemi, będzie dany wolny przejazd z miejsca wyładowania do miejsca osiedlenia. Następnie będzie im dany lot ziemi z tytułem własności prowizorycznej (tymczasowej). W tym tytule czyli dokumencie będzie oznaczona wielkość szakru i jego cena.

W dwa lata po otrzymaniu prowizorycznego tytułu własności może każdy osadnik ubiegać się o tytuł definitywny czyli o dokumenta zapewniające mu posiadanie zajmowanej ziemi raz na zawsze.

Do otrzymania bezpłatnego tytułu definitywnego potrzeba będzie przedstawić dowody, że przez cały czas (2 lata) po otrzymaniu pierwszych papi rów mieszkał i pracował na szakrze i że wartość jego pracy, jak budynków, ogrodzeń, planacyi w stanie przedstać powyższych dowodów nie mogą posiadać bezpłatnie nadanej im ziemi.

Jak z powyższego widzimy nowe prawo jest bez porównania rozsądniejsze i korzystniejsze tak dla imigrantów, jak dla samego państwa i należy oczekiwać, że po jego wejściu w życie, imigracya rolnicza do Brazylii przybierze większe rozmiary w jakich płynęła dotychczas.

Ustawa przeciw alkoholowi. Rada miejska w Rio de Janeiro opracowała projekt, który ma być wkrótce przyjęty i zatwierdzony przez prefekta. Projekt ten ma na celu ograniczenie sprzedaży napoju alkoholicznych i tchnie cały chęcią umoralnienia narodu. Najgłośniejsze punkta jego są następujące.

Liczba pozwoleń na sprzedawanie trunków alkoholicznych nie może wynosić od 1. Stycznia 1910 r. więcej, jak jeden wyszynk na 300 mieszkańców. Jeżeliby wpłynęło do kame-

nadziej, że wieczorem dogoni króla zarośli, który wiedząc jakim strachem przejmowało mieszkańców całej okolicy i znając usposobienia dwóch władców prawych, czuł się bezpiecznym w swych posiadłościach leśnych.

Nadto Paweł rozumiał, że aby zabezpieczyć branki od gwałtu bandytów, powinien działać szybko i nagle a niespodziewanem zjawieniem się przerazić i zdemoralizować przeciwnika.

Przekonanie to podzielał i kapitan, znający dobrze okrucieństwa króla zarośli i z tego powodu nalegający o pospiesz na marszu.

—Biedne kobiety—myślał Paweł, postępując na czele oddziału—jaki ich los będzie, jeżeli nie uda się nam uwolnić je? Teraz dopiero przekonywam się, Jak Sylwia stała się dla mnie drogą! Przysięgam ci, że albo uwolnię cię, albo sam zgine. Sprowadziłem cię tutaj, powinienem więc odwieść do Francji.

Paweł od chwili poznania Sylwii odczuł dla niej sympatję; później odkrywając w niej wszystkie przymioty dobrego i uczciwego dziewczęcia, pokochał ją, a strasza przygoda ostatnia i groźące jej życiu niebezpieczeństwo, spotęgowało jego miłość do najwyższego stopnia. Czuł, że życie jego związane jest z jej ocaleniem.

Myśli, że król zarośli może ją zamordować lub osadzić w swym haremie, doprowadzała go do rozpacz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ry municypalnej więcej prób o przyzwolenie na sprzedaż trunków, jak jedno na każdym 300 mieszkańców, wówczas nie będzie one dane nikomu dopóty, dopóki liczba ubiegających się nie spadnie do wyżej określonego stosunku.

Odnowienie pozwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych będzie kosztowało dwa razy więcej, jak samo pozwolenie.

Pozwolenie na sprzedaż trunków może być wydane tylko tym osobom, które dowiodą, że nie były nigdy karane sądowo.

Zaden szynkarz nie może zatrudniać u siebie małoletnich, t. j. osób poniżej 21 rok życia. W tym celu musi każdy na żądanie władz przedstawić świadectwo pełnoletności swego podwładnego. Celem łatwiejszej kontroli wyszynków zostanie miasto podzielone na 3 dzielnice. Do każdej zostaną wyznaczeni odpowiedni urzędnicy, którzy będą czuwać nad ściśmym przestrzeganiem powyższych ustaw.

Brazylja na wystawie w Belgji Na międzynarodowej wystawie w Brukseli w Belgji będzie miała Brazylja swój własny pawilon, w którym będą urządzone przedstawienia kinematograficzne mające na celu zaznajomienie publiczności europejskiej z bogactwami Brazylji, pięknosciami jej przyrody i stosunkami w niej panującymi. Oprócz tego będą rozdawane w pawilonie bezpłatnie próbki kawy, herwy, kakao i innych produktów brazylijskich, ażeby Europejczycy mogli bezpośrednio oglądać i oceniać tenże produkt.

Sao Paulo

Wypędzenie anarchisty. Policja w Sao Paulo wypędziła w tych dniach z granic Brazylji niebezpiecznego agitatora anarchistycznego niejakiego Edmundo Reßoni, który przebywał w Sao Paulo i siał wśród tamtejszej ludności ziarna idei anarchistycznej.

Uznanie dla kawy brazylijskiej Biuro propagandy produktów brazylijskich w Paryżu zdołało w roku zeszłym sprzedać dla armii włoskiej 7.000 worków kawy ze stanu Sao Paulo. Kawa musiała być znakomita, gdyż w tych dniach główny dostawca dla wojsk włoskich stawił się w biurze brazylijskiego delegata w Rzymie, niejakiego p. Francisco Canelli i oświadczył mu otwarcie, że tak dobrej kawy jak brazylijska nie pito jeszcze w wojsku i okazał chęć zrobienia nowego kontraktu z Brazylijczykami na dostawę kawy na przyszły rok. P. Canelli telegrafował natychmiast do prezydenta stanu S. Paulo donosząc mu o ofercie i po otrzymaniu odpowiedzi upoważniającej go do zawarcia kontraktu, zobowiązał się w imieniu stanu S. Paulo dostawić Włochom 9.000 worków kawy na rok 1910 po cenie 94 lirów za worek. Przeprowadzenie tego interesu sprawiło bardzo dobre wrażenie na wszystkich tych, którzy się interesują kawą i potwierdziło opinię wielu, że kawa brazylijska dorównywa w jakości najpiękniejszej kawy ziarnu kawowemu z innych okolic świata.

Rio Grande do Sul

Tępienie szarańczy. Rząd stanu Rio Grande do Sul nawiedza rok rocznie tamtejszy stan, wydał rozporządzenie, które przytaczamy poniżej w dostojnym tłumaczeniu:

Prezydent stanu Rio Grande do Sul będąc zdania, że rząd powinien pomagać mieszkańcom w tępieniu szarańczy, która prawie co roku nawiedza różne części stanu i wyrządza niepowetowane szkody, i że do jej skutecznego tępienia jest konieczną wspólną działalność wszystkich obywateli, i w końcu, że ptaki, jak strusie (brazylijskie) gajwoty, Joao grande, kanie i czaple pomagają bardzo w dziele tępienia szkodliwych owadów przez pożeranie ich we wielkich ilościach, zatwierdza następującą ustawę:

Art. 1. Zabrania się odtąd polowania na strusie gajwoty, Joao grande, kanie i czaple. Zabrania się dalej niszczenia ich gniazd, w bierania jaj i chwytania ich w pułapki i sić.

Art. 2. Przestępcy tej ustawy będą karani grzywną w kwocie 200 milów, a w razie powtórnego wykroczenia, grzywną podwójną.

Art. 3. Do nakładania kar są upoważnieni wszyscy urzędnicy stanowi i municypalni.

Art. 4. Każde municypium jest obowiązane ogłosić publicznie powyższe rozporządzenie i starać się by ono było przestrzegane i wykonywane.

Złe skutki wysokich celi. Donoszą z Rio Grande, że kilka najpiękniejszych fabryk przyborów i artykułów aptecznych ma zamiar przenieść się do stanu Rio de Janeiro z powodu wysokich cel wywozowych, jakie stan tamtejszy nałożył na ich produkt. Gdyby do tego przyszło, poniosłby stan tamtejszy niemałe straty, gdyż fabryki powyższe dawały zatrudnienie wielu innym pomniejszym zakładom przemysłowym, jak hutom wyrabającym flaszeczki do lekarstw, drukarniom, zakładom litograficznym, i innym tym podobnym, które były związane z przemysłem aptecznym. Dzienniki lokalne krytykują ostro postępowanie rządu i domagają się zniesienia opłat wywozowych, dopóki jeszcze nie jest za późno.

Sergipe.

Przywrócenie rządów legalnych. W ubiegłym tygodniu powrócił do Aracaju, stolicy stanu Sergipe, Dr. Rodrygues Doria prawowity prezydent stanu w towarzystwie majora Calanasa i kilku innych oficerów wojska federalnego, by objąć napowrót rząd kraju. vice-prezydent stanu, Dr. Baptista Itajahy na wiadomość o powrocie prawowitego prezydenta z wojskiem federalnym uciekł w nocy z

pałacu, a z nim część oficerów, policji i zastrzelików z obawy przed zasłużoną karą. Prezydent Doria unieważnił wszystkie akta potwierdzone w swej nieobecności przez vice-prezydenta i wytoczył mu proces z powodu nielegalnego zajęcia rządów, czyli uzurpacji. Także ma zażądać od kongresu stanowego, ażeby mu zostały odebrane godność i tytuł I. vice prezydenta stanu.

KRONIKA.

—0—

Darowanie kary. Z okazji obchodu dwudziestej rocznicy istnienia republiki, prezydent stanu darował więźniowi w Kurytybie, niejakemu Trajano Portella Mattos resztę kary do odsiedzenia, która wynosiła jeszcze 7 lat.

Dwudziesta rocznica Republiki. Dnia 15. b. m. obchodzono w całej Brazylji 20-tą rocznicę obwołania republiki. W Kurytybie obchodzono ją jak zawsze z wielką pompą. O godz. 1. po południu urządzono na placu Republica wielką paradę całego garnizonu wojsk federalnych, stojącego w Kurytybie. O tym samym czasie przedzielili po pierwszorzędnych ulicach miasta strzelcy ochotnicy, przy dźwięku własnej muzyki. O 4. urządzono państwowy pochód, w którym brały udział wszystkie warstwy społeczeństwa. Wieczorem odbył się w teatrze Guayra odczyt publiczny na temat „Obwołanie republiki w Brazylji“ któremu przysłuchiwały się wielkie masy publiczności.

Uczczenie sztandaru narodowego. Dnia 19. b. m. obchodzono również 20-letnią rocznicę istnienia sztandaru republikańskiego. W tym celu wystawiono na placu Osorio wysoką wieżę z potężnym masztem na górze na którym powiewała chorągiew republikańska długa na 18 a szeroka na 9 metrów. Wywieszenie i rozwinięcie sztandaru nastąpiło punkt o 12 w południe w obecności prezydenta stanu, jego sekretarzy, generała, pułkowników i całego świata wyższych i niższych urzędników. W chwili wywieszenia sztandaru dała artyleria salwy z armat a kilka połączonych kapel wojskowych odegrało hymn narodowy, w czasie którego wojska salutowały a publiczność obnażyła głowy. Pomimo niepogody plac na którym odbywała się uroczystość był przepiękny i ciekawy. O godz. 4. nastąpiło wielkie korso kwiatowe, w którym brało udział około 50 wozów pierwszorzędnych rodzin i rozmaite stowarzyszenia. W czasie korsa i wieczorem grała we wieży muzyka wojskowa, wieża zaś była rzęsiście oświetlona elektrycznością. Przebieg uroczystości był spokojny i odbył się bez najmniejszego wypadku, co pochwlebnie świadczy o mieszkańcach Kurytyby.

Wpis rekrutów. Komisja poborowa w Kurytybie ukończyła swą działalność w bieżącym roku. Zapisano 157 młodzieńców w 21 roku życia, których nazwiska ogłoszono w tutejszych dziennikach. Ci którzy mają do wniesienia jakiegokolwiek zażalenia przeciw komisji, mogą to czynić codziennie między 11 a 12 godzinami.

Indyjanie ze skargą u prezydenta. Od tygodnia bawi w Kurytybie 3 Indyjanie z plemienia Cayngans, mieszkającego na północy naszego stanu. Przyszli oni do prezydenta stanu ze skargą na swych sąsiadów Brazylijczyków, którzy ich wypędzają ze ziem dotychczas przez nich zajmowanych. Prezydent wysłuchał prośby i przyrzekł jej zadośćuczynić.

Owacyjne przyjęcie. Donoszą z Prudentopolis, że Pan Jan Lech, zaszczytnie znany dyrektor największej kolonii w Paranie spotkał się po powrocie w tych dniach z Rio de Janeiro, dokąd wyjechał był na spotkanie swej małżonki wracającej z Europy, z bardzo serdecznym przyjęciem w całym Prudentopolis. Witali go nie tylko nasi, lecz także Brazylijczycy Niemcy, Włosi, i inne narodowości, gdyż wszyscy cenili w nim wysokie zalety charakteru i podziwiali jego energię i pracę nad dobrem i rozwojem powierzonej sobie kolonii.

Z Ostatniej Chwili.

Telegramy z Rio donoszą, że wkrótce kolej „Estrada de Ferro do Parana“ zostanie nabyta przez kompanię Estrada de Ferro S. Paulo Rio Grande. Kontrakt tego nabycia opracowują obecnie w Rio, i jeszcze w tym miesiącu kolej ta będzie oddana kompanii S. Paulo-Rio Grande.

Bahia.

W Bahii grasuje zaraza „peste bobonica“. Mieszkańcy znajdują się w obawie przed zarazą.

We wnętrzu stanu panuje duża posucha, zmuszając mieszkańców do emigracji na inne strony z braku absolutnego wody.

P. P. Prenumeratory „Gazety Polskiej“ otrzymają **premium bezpłatne Kalendarz Scienny na rok 1910.**

Obchód listopadowy

odbędzie się staraniem polskich towarzystw w Kurytybie w niedzielę dnia 28. listopada.

PROGRAM:

O godz. 9 zebranie towarzystw w budynku Tow. Kościuski, skąd o 9 i pół w pochodzie udadzą się na nabożeństwo do kościoła przy ul. Aquidabam. Po nabożeństwie powrót do Tow. Kościuski, gdzie będą wygłoszone okolicznościowe mowy i deklamacje. — Uprasza się o liczny udział. Zarząd Towarzystw.

OGŁOSZENIA

KTO MA SPRAWY SĄDOWE

w Ameryce Północnej lub w Królestwie Polskim (w Rosji) do przeprowadzenia, jak ściąganie pieniędzy, spadku po rodzicach lub krewnych, kupno lub sprzedaż ziemi, niech się uda do szeroko znanego w Ameryce ze swej działalności, adwokata polskiego, którego nazwisko i adres, są:

B. Sułkowski

22. Belmont Ave.

Newark N. J.

America do Norte

Każdy interesowany otrzyma info macye prawnicze bezpłatnie. Sprawy sądowe bywają przeprowadzone rzetelnie i przy możliwie najmniejszych kosztach.

Sluchajcie i uwazajcie!
34 RAZY PREMIOWANE

SWIATOWĄ SŁAWĄ CIESZĄCE SIĘ
Wódki B. Kasprowicza
Z G N I E Z N A

wychodzą regularnie wagonami do Północnej Ameryki i innych krajów, a w Południowej Ameryce nikt się o nie nie upomni, dlaczego?

Jako najznakomitsze specjalności polskie i rosyjskie polecam

PRAWDZIWE:

Podkomorzanek, Bojar, Zarłobę, Sokółkę, Nastojkę, karpaciwkę, Nalewajkę, Gnesnanię, Złotnac, Starciak, oraz 60 innych prawie zatwierdzonych gatunków.

Jakim uznaniem cieszą się wódki Kasprowicza, niech posłuży dowód ten, że na różnych wystawach udzielono tej firmie najwyższe nagrody i poświadczono takimi nazwiskami, jak Król. saski radca zdrowia Prof. Dr. Hennig, — C. król. austriacki radca zdrowia Prof. Merunowicz, — Dr. Bruel, Dr. Lehman, — Prof. Dr. Rostafinski, — Dr. Nickel, Dyrektor Dr. Shwinski, — Dr. J. Levinsohn.

UWAGA!

Książki do nabożeństwa, kantyczki, i inne religijne we wielkim wyborze, jakoteż **Kalendarze Katolik**

na rok 1910

opiero co nadeszły z Europy.

WYJAKNAJPRZYSTĘPNIEJSZE

ul. Barão do Serro Azul 12 i 14
Kurytyba — Estado do Parana.

OKAZJA!

DOBRE WYGRANE SKRZYPCE Z SMYCZKIEM są za 35 milrs. natychmiast do sprzedania

Cezar Schulz

ul. Graciosa 1. 12 i 14

Kurytyba.

Ważne dla Murarzy!

Potrzeba do Florianopolis stolicy Stanu Santa Kataryna 15 dobrych murarzy do robót z ciosowego kamienia i jednego majstra murarskiego do nadzorowania tychże robót.

PLACA WYSOKA I PUNKTUALNA.

Podróż tam i napowrót na koszt pracodawcy. Po informacye zgłaszać się do Red. Gazety.

Adres: rua Marechal Floriano Peixoto Nr. 10

BIURO PORADY PRAWNEJ

Dr. Vieira de Alencar & Kazimierz Warchałowski

Prowadzi wszelkie sprawy sądowe i w sekretariatach. — Załatwia reklamacje w sprawie podatków. — Działy familijne. — Pomiary sądowe i polubowne. — Wszelkie podania (requerimento) do prezydenta, sekretarjatów, sądu, kamery, policji.

Kupno i sprzedaż ziemi prywatnej i rządowej.

DZIAŁ SPECJALNY

Prawne porady listowne po polsku we wszelkich kwestjach prawnych, cywilnych i kryminalnych.

Biuro przyjmuje prowadzenie spraw w Kurytybie, jak również we wszystkich miastach i kolonjach Parany.

Korespondencja i porady po polsku.

Potrzebny robotnik

do drukarni Gazety Polskiej.

BACZNOŚĆ!

3 do 4 **dobrych stolarzy** meblowych znajdzie natychmiast długotrwałe, dobre i punktualnie płatne zajęcie

— u **Alberta Kruegera** —

Rua Treze de Maio Nr. 100 — Curytyba.

Rodacy! Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Polską w Brazylji.

Kolonistom i kupcom

polecamy zaszczytnie znany zakład rymarski rodaka

Wykroty

który po długoletniej praktyce w pierwszorzędnych warsztatach niemieckich otworzył przed rokiem oficynę w Kurytybie,

Praca Tiradentes Nr. 40

[obok kamery municypalnej].

Wykonywa i ma zawsze na składzie uprząże i chomonta na konie, siodła systemu angielskiego i brazylijskiego, rzemienie, materace i inne tym podobne rzeczy wchodzące w zakres rymarstwa i tapicierstwa.

Robota mistrzowska. towar

wyborowy, ceny niskie.

Filja w Araukarji.

Salon do golenia

i strzyżenia włosów

przy ulicy 15 de Novembro N. 25.

Wieloletnia praktyka tak fizyczna, jak i felczerka daje mi pewność, że wszyscy goście zawsze będą zadowoleni.

Poleca się względom Szan. Publiczności: Stanisław Ulicki.

WIKTOR GUGISCH

NAJWIĘKSZY SKŁAD ZEGAROW, zegarków i wyrobów ze złota.

Sprawdza wprost z Europy.

Zegarki kieszonkowe, ściennie, stołowe, budzik, tanuszkki.

Płócenie śniegowe, inne, okulary,

kompas, termometry i t. d.

Wykonuje wszelkie reperacye. — Ceny jaknajprzystępniejsze. — Za wszelkie reperacye na rok gwarantuję!

FISHARMONIE

tanio do nabycia w sklepie polskim

„UNIA“.

Baczność! Należy spieszyć się z zakupem, gdyż nadwycieczna taniość powoduje, że zapas wyczerpie się w krótkim czasie.

Zakład Stolarski,

— Meblowo Budowlany —

ULANDOWSKI & WOŁOWSKI

Ulica Dr. Murici N. 93 — Curityba Parana.

Wykonywa wszelkie roboty meblowe
od skromnych do najwykwintniejszych
wymagań.

— Robota solidna. Ceny umiarkowane.

IMPORT

WPROST!

CASA

LUIZ ROSE.

RUA

JOSE BONIFACIO Nr. 11.

Zawiadamiam, iż powiększyłem skład

TOWARÓW żelaznych, **SPRZĘTÓW** stołowych, **SZKŁA** kraj-
nego wszelkich rozmiarów, **OLEJU**, **FARB** wszelkich ga-
tunków i kolorów, **NARZĘDZI** rzemieślniczych wszyst-
kich rozmiarów i po wszelkich cenach, **SIECZKAR-**
NIE, **PLUGI**, **MASZYNY** do obluszczenia kukurydzy.
Maszyny do szycia.

Drut cynkowy we wszelkich gatunkach
i po różnych cenach.

Wielki wybór plugów amerykańsk
i całych żelaznych.

Na składzie znajdują się: Sierpy, kosy, wagi decimalne
od 100—200 kil., blachy, płyty duże i małe, gwoździe
od największych do najmniejszych, zamki, zawiasy,
sruby, szufle, łopaty, kopaczki, hamowidła, szczotki do
koni i t. d.

LUIZ ROSE.

CURYTIBA

PARANA.

HANDEL IMPORTOWY

W. H. A. PETERS.

SKŁAD DOBRZE ZAOPATRZONY

towarów żelaznych, galanterijnych, materyi, ubiorów gotowych, farb, mebli giętych,
maszyn do szycia, przyborów kuchennych, naczyń emaliowanych, wanien, umywalni,
luster, przyborów stołowych, lamp, broni palnej, ram, szkła na szyby i t. d.

Sprzedaż drobiazgowa i hurtowna.

Skład żelaza i stali w sztabach, artykułów dla piwowarstwa, plugów, maszyn wążta-
towych, młynków, rur żelaznych i otwieranych, blach żelaznych, cynkowych i t. d.

Zakupuje się skóry, wosk, sierść i rogi.

Rua Fechada Nr. 21.

KURITYBA.

Jack Dromlewicz

lekarz-dentysta

przyjmuje
codziennie od 8 rana do 5 wieczorem
wyjmuje zęby bez bólu.

rua Conselheiro Barradas Nr. 103.

Cukiernia Cometa

ulica 15 de Novembro

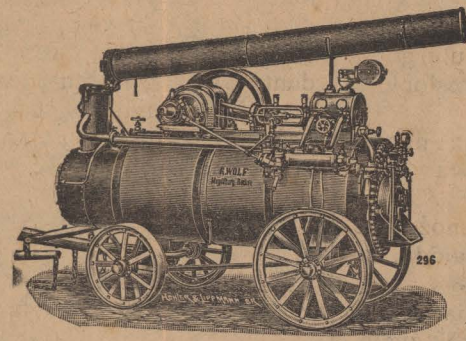
Poleca najlepsze ciasta, jak: torty, babki
placki i ciastka, przyjmując obstarunki, które
wykonują niezwłocznie.

Parowa fabryka karmelków buldego
nów najrozmaitszych smaków.

Najdelikatniejsze cukierki owocowe oraz
prawdziwe słodowe.

Dla handlujących odstępuję znaczny rabat.
Stale otrzymuję: jabłka amerykańskie
hiszpańskie winogrona.

Henryk Henke junior.



Müller & Filhos

Parowa fabryka maszyn, odlewnia
żelaza i fabryka gwoździ.

Największy zakład
— tego rodzaju w Paranie.

Rua Barao Serro Azul Nr. 87

CURITYBA

Avenida Luiz Xavier 26

róg LARGO do OZORIO.

Polski sklep UNIA.

Pp. Koloniści znajdą u nas olbrzymi wybór płócien wszelkiego rodzaju
(algoda, riscados, brim, batiste, chitas i t. d.) materyały bawełniane i wel-
niane krajowe i zagraniczne na ubiory dla mężczyzn i kobiet, sukna,
ubrania gotowe, spodnie, koszule, kalety i t. d. Naj-
rozmaitsze gatunki, wstążek, koronek, guzików, igieł, nici, ba-
wełny do robienia skarpetek i pończoch, grzebieni, broszek,
kolczyków, pierścionków i t. d. **Chustki welniane!**
Więcej niż 50 gatunków kapeluszy pilśniowych i sto-
mianych. Parasole i parasolki.

Plugi, sieczkarnie, kosy, szpadle, motyki, siekiery, grace,
miski, kubki, dzbanki, wiadra i t. d. Gwoździe po cenach najniższych.
Maszyny do szycia.

Baczność!!

Sprzedajemy **JAK NAJTANIEJ**
aby sprzedać **DUŻO**
to nasza zasada

Główny i największy skład na Parane

Obrazów i obrazków, krzyży, medalików, różańców, szkaplerzy, kropielnic, lampek
wiecznych i innych dewocyjnych towarów

OPRAWA OBRAZÓW, KSIĄŻEK DO NABOŻEŃSTWA I INNYCH

FABRYKA PIECZĄTEK GUMOWYCH — FABRYKA KSIĄŻEK KUPIECKICH I ZESZYTÓW DLA SZKÓŁ

Drukarnia w której wykonywa się wszelkie roboty w zakres ten wchodzące, jako to: Nagłówki na
listowym papierze, kartki wizytowe, gije do transportu towarów i w ogóle wszystkie
inne druki jakie tylko kto zamówi.

Na składzie są wszystkie artykuły szkolne jako to:
Zeszyty, atrament, pióra, ołówki, tabliczki, elementarze i dalsze

książki do czytania tak w polskim jako też i w ruskim języku.

Największy i najtańszy wybór książek do nabożeństwa w polskim
i rusińskim języku.

Największy skład papieru, kopert, książek handlowych i innych
przedmiotów dla pp. kupców i prywatnych.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna. — Ceny jaknajprzystępniejsze.

Cezar Schulz

ul. Barao Serro Azul l. 12 14.

Curityba — Parana — Brazil.

Nowo utworzona

Introligatornia

przy Drukarni „Gazety Polskiej” w Kurytybie.

Rua Assunguy nr. 44

Przyjmuje wszelkiego rodzaju książki do oprawy, księgi kontowe
i buchalteryjne, oprawę obrazów, map, oleodruków naciąganych na
płótno, oraz wszelką robotę galanterijną wchodzącą w zakres
introligatorstwa.

GRAMATYKE

języka Portugalskiego

można nabywać w red. Gazety polskiej.